

Wojciech Zmyślony

**Pułk „Warszawa”, „Maja” i latające
spodki**

„Zazwyczaj dzieją się tam fascynujące rzeczy”

Wydawnictwo Gretza

Warszawa 2022

www.polishairforce.pl
Polskie Siły Powietrzne w II wojnie światowej

Artykuł pobrano ze strony www.polishairforce.pl

ZAZWYCZAJ DZIEJA SIĘ TAM FASCYNUJĄCE RZECZY

Materiały zebrane i przygotowane z okazji
konferencji popularnonaukowej
poświęconej przeszłości lotnictwa
z cyklu „HISTORIA SKRZYDŁAMI MALOWANA”
pod patronatem Prezydenta Koszalina

Koszalin, 3–4 czerwca 2022 r.

Konferencja dofinansowana
przez Urząd Miejski w Koszalinie



gretza.pl

Wojciech Zmyślony

Pułk „Warszawa”, „Maja” i latające spodki

2 czerwca 1948 r. do centrali wywiadu wojskowego w Warszawie – Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – dotarł kolejny meldunek z komórki działającej przy polskim poselstwie w Meksyku, i oznaczanej kryptonimem „W-76”. Autorem liczącej cztery karty notatki był 36-letni oficer w stopniu podpułkownika, posługujący się pseudonimem „Jotem”.



Podpułkownik Józef Welker ps. „Maja”, „Jotem”, na fotografii z drugiej połowy lat 40. XX wieku. W kwestionariuszach osobowych podawał, że ma niebieskie oczy, włosy koloru blond i 169 centymetrów wzrostu.

Z notatką – oznaczoną kodem NY-96 i zatytułowaną „Dotyczy latających talerzy Flying Saucers¹” – zapoznali się w Warszawie analitycy, jednak ich entuzjazm był, delikatnie ujmując, umiarkowany.

Meldunek ten – być może pierwszy w dziejach polskiej wojskowości na temat niezidentyfikowanego obiektu latającego – wywołał po prostu niedowierzanie. W ocenie nadesłanego materiału zapisano:

Cała ta historia z „latającymi talerzami” jest nieprawdopodobna. Z otrzymanych materiałów nie można wywnioskować o możliwości konstrukcji takich „talerzy”, a na odwrót dane te świadczą na niekorzyść wynalazku. Możliwe, że coś jest w tym, ale te wszystkie wiadomości są sprzeczne ze sobą i niezbędnym jest potwierdzenie.

Trzeba dostać rysunki, obliczenia i fotografie lub sam „talerz” wtedy można by sądzić o całej tej sprawie.

KM

25 VI 48²

Wkrótce jednak meldunek został wyłączony z akt i zabrany za pokwitowaniem przez oficera podpisującego się „K. Mejer”. W jego miejsce umieszczono „kartkę zastępczą dokumentu”. Meldunek doteczki nigdy nie powrócił i trudno obecnie stwierdzić, gdzie może się znajdować. Nieznana pozostaje też jego treść.

Sprawa najwyraźniej nie miała dalszego biegu – „Jotem” nie otrzymał żadnych poleceń związanych z „latającymi spodkami”, a dziś już wiemy, że polski wywiad dał się wyprowadzić w pole przebiegłej grze Amerykanów.

Meldunek dotyczył przypuszczalnie tak zwanego incydentu w Roswell, niewielkiej miejscowości i bazy lotniczej w stanie Nowy Meksyk, 250 km w linii prostej od północnej granicy Meksyku. W pierwszych dniach lipca 1947 r. w pobliżu miasteczka Corona w Nowym Meksyku doszło do katastrofy obiektu latającego, którego szczątki 8 lipca 1947 r. przetransportowano do Roswell, gdzie bazowała 509 Grupa Bombowa USAAF (509th Bombardment Group). 8 lipca 1947 r. rzecznik prasowy bazy Roswell, 1st Lt. Walter Haut, opublikował komunikat prasowy, stwierdzający, że wojsko weszło w posiadanie „latającego spodka”:

Wiele spośród plotek na temat latających dysków okazało się prawdą wczoraj, gdy oddział wywiadu 509 Grupy Bombowej 8 Armii Powietrznej w Bazie Lotniczej Roswell, szczęśliwie wszedł w posiadanie dys-

1 „Flying saucer” oznacza dokładnie „latający spodek”, a nie „latający talerz”.

2 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: IPN), BU 2602/2738, Dotyczy latających talerzy „Flying Saucers”.

str. 142 (40) 130

Źródło i charakterystyka źródła: <div style="text-align: center; font-size: 2em;">H 76</div>						Nr wch.: NY-96										
						Wl. Nr: 130										
Wydział: II	Sekcja: Referat: 24	Wpl. dn.: - 2 VI. 1948	Ilość egz.: 1	Ilość kart.: 4 + 4 zał.	Data dokumentu: —											
Określenie sprawy: <div style="text-align: center; font-size: 1.5em;">Dotyczy latających talerzy "Flying Saucers"</div>																
Data: 06.08.48	Decyzja: VII		Data:	Wykonanie:												
1 0 CZE 1948	Majurk Warc edame			2 Analiza do lotu: 7W Tecma E-6 26.5.48 km.												
	A. A. 21.8.48			VII. S. A.												
Wydz. IV. Obieg: Zreferować:																
L	W	B	R	P	S	BS	Pras.	KP	I	III	IV	J				
Wykorzystanie:																
Kom. Dek.	Biul. Inf.	Biul. Spec.	KP	KM	Zapytać Wysłać	Zawiadomić	Odpowied.:									
Teczki:				Ewidencja:				Foto:								
Decyzja IV Wydz.:																
Zatrzymano:								Zniszczono:								
Data:								Data:								
Podpis:								Podpis:								

Karta ewidencyjna meldunku wywiadowczego dotyczącego „latających spodków”.

Uwagi Wydz. Operacyjnego:

Pożądane wyjaśnienia dla Wydz. Operac.:

Ocena i dodatkowe zadania:

Część ta historii z „latającymi telerkami” jest nieprawdopodobna. Z otrzymanych materiałów nie można wywnioskować o możliwości konstrukcji takich „telerki”, a naodwrot dane te świadczą na niekorzyść wynalazku. Możliwie że coś jest w tym, ale te wszystkie wiadomości są sprzeczne z sobą i niezbędnym jest potwierdzenie.

Przeba dostać rysunki, obliczenia i fotografie lub sam „telerki” wtedy można by sądzić o całej tej sprawie.

25.VI.48

K^M

Na drugiej stronie znajduje się wypełniona sceptycznymi komentarzami rubryka „Ocena i dodatkowe zadania”.

KARTKA-ZASTĘPCZA DOKUMENTU

wyjętego ze sprawy Nr

(ściśle) tajny dokument Nr wchodzący Nr *NY-96*
 z załącznikami na *4 kopieci* wzięty (dokąd) *Teczka E-6 Frydriat*
 przez kogo (pokwitowanie) *K. Mojan*
 Znajduje się w sprawie Nr
 Skierowany

Za zgodność
 (podpis szefa tajnej kancelarii)

19... r.

Karta zastępcza meldunku wywiadowczego dotyczącego „latających spodków”, która trafiła do teczki z meldunkami wywiadowczymi pochodzącymi z polskiego poselstwa w Meksyku.

ku dzięki współpracy jednego z miejscowych ranczerów oraz biura szeryfa w hrabstwie Chaves.

Latający obiekt wylądował na ranczu koło Roswell w zeszłym tygodniu. Nie posiadając telefonu, ranczer przechowywał dysk do czasu, aż był w stanie skontaktować się z biurem szeryfa, który z kolei poinformował Maj. Jessego A. Marcela z oddziału wywiadu 509 Grupy Bombowej.

Natychmiastowo podjęto działania i dysk został podjęty z domu ranczera. Został zbadany w Bazie Lotniczej Roswell a następnie przekazany przez Maj. Marcela do dowództw nadrzędnych.³

Po dokładniejszym sprawdzeniu okazało się, że rzekomym „latającym spodkiem” był konwencjonalny balon (rozpoznany wstępnie jako meteorologiczny), ale było już za późno. Komunikat prasowy stał się pożywką dla zwolenników teorii spiskowych, dla których do dziś incydent w Ro-

3 Associated Press, Flying Disc Found; In Army Possession, The Bakersfield Californian, 1947, 8 lipca, za: https://en.wikipedia.org/wiki/Roswell_incident, dostęp 3 maja 2022 r.

swell jest dowodem na kontakt z cywilizacją pozaziemską, nieudolnie zatuszowanym przez amerykańskie wojsko.

W rzeczywistości – wedle współczesnych ustaleń historyków – w pobliżu Roswell rozbił się balon NYU Flight 4. Była to konstrukcja opracowana w ramach ściśle tajnego projektu „Mogul” (ang. „Mogol”⁴), trwającego w latach 1947–1949. Amerykanie budowali balony operujące na dużych wysokościach, wyposażone w mikrofony, zdolne do wykrywania fal dźwiękowych wytwarzanych podczas sowieckich prób atomowych. Jakkolwiek projekt ten dawał pewne nadzieje, został ostatecznie zarzucony na rzecz innych metod detekcji tego, co działo się za żelazną kurtyną.

Incydent w Roswell nie był jedynym, ani nawet pierwszym zdarzeniem związanym z niezidentyfikowanymi obiektami latającymi na terenie Ameryki Północnej. 24 czerwca 1947 r. pilot cywilny Kenneth Arnold dostrzegł szybko lecące obiekty w pobliżu góry Mount Rainier w stanie Waszyngton, przy wschodniej granicy amerykańsko-kanadyjskiej. 26 czerwca 1947 r. w artykule opublikowanym w „The Chicago Sun” po raz pierwszy do opisu tego, co widział Arnold, użyto sformułowania „flying saucer” („latający spodek”). W ciągu kolejnych dni kilkuset naśladowców złożyło podobne relacje, co rozpetęło na jakiś czas zbiorową fascynację „latającymi spodkami”, która ostatecznie zaowocowała m.in. feralnym meldunkiem Waltera Hauta...

Możliwe jest więc także, że „Jotem” w swoim raporcie nie napisał o jednym, konkretnym wydarzeniu, a o zbiorowości relacji, jakie pojawiały się w Stanach Zjednoczonych. Z uwagi na niedostępność meldunku – nie da się tego stwierdzić na pewno. Niewątpliwie, tempo pracy szpiega nie było powalające: jego meldunek został sporządzony prawie rok po incydencie w Roswell...

Dla polskiego czytelnika dużo ciekawsza od owych rozważań o rzeczach niesamowitych może być jednak postać samego „Jotema” – człowieka, o którym powiedzieć, że z niejednego pieca jadł chleb – to powiedzieć nic.

„Jotem”, czyli Józef Welker, przyszedł na świat 5 września 1911 r. w Stryju – ówczesnie pod zaborem austriackim, później w województwie lwowskim, a obecnie na Ukrainie. Był synem Oskara i Bronisławy z domu Biederman⁵.

Jego ojciec był właścicielem zakładu fotograficznego w Stryju, przy ul. Słowackiego 10. Na rewersach wykonywanych tam studyjnych zdjęć wid-

4 We współczesnym użyciu w języku angielskim słowo to oznacza także prominentną postać.

5 W różnych wypełnianych własnoręcznie dokumentach Welker podawał nazwisko matki w dwóch formach: Biederman i Biderman.

niał napis: „KORDYAN. ZAKŁAD ART. FOTOGRAFICZNY O. WELKER”⁶. Oskar Welker należał do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Zmarł w 1923 r., gdy Józef miał 12 lat.

Bronisława Welker była modystką (rzemieślniczką wytwarzającą kapełuszki) i mieszkała w Stryju do II wojny światowej. Została zamordowana w 1942 r., kiedy miasto było pod niemiecką okupacją.

Oprócz Józefa, w rodzinie było jeszcze jedno dziecko, siostra Anna, urodzona w 1915 r. – przed wojną studentka, w latach 1939–1945 pielęgniarka.

W powojennych aktach Welker swoją narodowość wskazywał niezmiennie jako polską⁷, choć w jego powojennych aktach znajdują się dopiski poczynione anonimową ręką „Żyd” i „ojciec Ernesta Skalskiego z Gazety Wyborczej”⁸. Możliwe, że owa adnotacja na temat narodowości była jedynie pomyłką wynikającą z podobieństwa personaliów ojca Skalskiego, Jerzego Wilkera⁹, i Józefa Welkera. Przy imieniu jego matki dopisano „Borucha”¹⁰.

Młody Józef dorastał i kształcił się w rodzinnym mieście. W latach 1916–1920 uczęszczał w Stryju do szkoły powszechnej, a następnie, w latach 1920–1926, do gimnazjum typu klasycznego, kończąc (wedle różnych źródeł) cztery¹¹, pięć¹² albo sześć¹³ klas, i tym samym nie podchodząc do matury¹⁴. W chwili gdy rozpoczynał naukę, w Stryju znajdowała się tylko jedna szkoła średnia, z siedzibą główną i filią, które w 1921 r. przekształcono odpowiednio I i II Państwowe Gimnazjum.

Józef Welker poszedł w ślady ojca i jako 16-latek zaczął zarabiać jako fotograf-czeladnik w różnych zakładach w Stryju, Lwowie i Drohobyczu. W tym zawodzie pracował do 1932 r. W następnym roku został w wieku 21 lat powołany do służby czynnej w Wojsku Polskim. Służył w 6 Pułku

6 <https://archiwum.allegro.pl/oferta/stryj-fot-o-welker-zolnierz-ck-austro-wegry-i9037595525.html>, dostęp 19 kwietnia 2022 r.

7 IPN, BU 3422/351, Kwestionariusz weryfikacyjny ZBoWiD Józefa Welkera; Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: CAW-WBH), Sielce, 3/44b/269, Karta ewidencyjna Józefa Welkera.

8 IPN, BU 3422/351, Kwestionariusz weryfikacyjny ZBoWiD Józefa Welkera.

9 Naszkowska K., *My, dzieci komunistów, Czerwone i Czarne*, Warszawa 2019, s. 263.

10 IPN, BU 3422/351, Kwestionariusz weryfikacyjny ZBoWiD Józefa Welkera.

11 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Opinia – Welker Józef s. Oskara.

12 IPN, BU 2602/2738, Życiorys Józefa Welkera.

13 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Zeszyt ewidencyjny Welker Józef s. Oskara.

14 W niektórych dokumentach sam Welker podawał na wyrost „wykształcenie średnie” (IPN, BU 3422/351, Kwestionariusz weryfikacyjny ZBoWiD Józefa Welkera) lub „gimnazj. matura” (CAW-WBH, Sielce, 3/44b/269, Karta ewidencyjna Józefa Welkera).

Artylerii Ciężkiej we Lwowie, gdzie ukończył Pułkową Szkołę Podoficerską i został działanowym. W 1934 r. przeszedł do rezerwy w stopniu kaprała. Potem aż do 1936 r. okresy zatrudnienia przeplatał bezrobociem.

Po wyjściu do cywila zaangażował się w działalność polityczną. W latach 1935–1936 był członkiem PPS oraz aktywistą Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR). Ta ostatnia organizacja, stworzona przez PPS, zajmowała się m.in. tworzeniem robotniczych uniwersytetów powszechnych (instytucji oświatowych dostępnych bez ograniczeń wiekowych i dotyczących wykształcenia), a także animacją ruchu kulturalnego wśród robotników.

Przygoda Welkera z polityką w kraju skończyła się dość szybko, gdyż jego sympatie kierowały się ku zdelegalizowanym i aktywnie zwalczanym przez polskie władze partiom komunistycznym. Jak wspominał, był „kilkakrotnie aresztowany 1935–1936 za działalność jednolito-frontową”¹⁵ i okres od września do grudnia 1936 r. spędził w więzieniu¹⁶. W innym miejscu twierdził, że w latach 1936–1937 objął go „7 mies. areszt”¹⁷. Pod terminem „jednolitego frontu” rozumiano dążenie Komunistycznej Partii Polski (zdelegalizowanej w Polsce i funkcjonującej w ZSRR) do współpracy z PPS. W powojennym kwestionariuszu odnotował, że powodem aresztowania była „przynależność do KPZU” (Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy)¹⁸, podległej KPP.

W 1937 r. zdecydował się na wyjazd do Hiszpanii, na front toczony tam wojny domowej, jako ochotnik do wojsk republikańskich. Znalazł się wśród łącznie – jak podaje literatura – około 600–800, a może nawet 1200¹⁹, żołnierzy, którzy do Hiszpanii przybyli bezpośrednio z Polski, aby bronić rządu Republiki Hiszpańskiej przed wojskami narodowymi pod dowództwem zbuntowanego gen. Francisco Franco. Większość z polskich ochotników wywodziła się z Polonii francuskiej²⁰.

Welker był jednym z nielicznych ochotników, którzy mieli za sobą przeszkolenie wojskowe. Choć jego motywacje mogły być ideowe (walka o utrzymanie demokratycznej władzy, przeciwko buntownikom wspieranym przez faszystowskie Włochy i nazistowskie Niemcy), był jednak tylko narzędziem w rękach ZSRR. Rekrutację cudzoziemskich ochotników i for-

15 IPN, BU 2602/2738, Arkusz ewidencyjny-ankieta Józefa Welkera.

16 IPN, BU 3422/351, Kwestionariusz weryfikacyjny.

17 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Zeszyt ewidencyjny Welker Józef s. Oskara.

18 IPN, BU 3422/351, Kwestionariusz weryfikacyjny ZBoWiD Józefa Welkera.

19 Pietrzak J., Polscy uczestnicy hiszpańskiej wojny domowej, „Acta Universitatis Lodziensis”, 2016, *Folia Historica* 97, s. 65.

20 Ibidem, s. 66.

mowanie z nich tzw. brygad międzynarodowych nadzorował bowiem Komintern (Międzynarodówka Komunistyczna), który realizował wytyczne Stalina i działał w interesie ZSRR.

Welker wyruszył do Hiszpanii z Rzeszowa, w 10-osobowej grupie, zwerbowanej przez działaczy KPP, w skład której wchodził: Michał Augustyn ze Zwiężycy (koło Rzeszowa), Andrzej Rozborski z Wyżnego (koło Rzeszowa), Jakub Leibler z Nowego Sącza, Marian Foksowicz, Kowalczyk i Westwalewicz z Mińska Mazowieckiego, Czesław Hild z Gdyni, Hild z Warszawy, a także Joel Krämer i Czesław Wolski²¹.

Zgodnie ze swoją wojskową specjalnością trafił do artylerii, z przydziałem do Baterii im. Karla Liebknechta. Była to wielonarodowościowa jednostka ochotnicza, wchodząca w skład Brygad Międzynarodowych. Podległość baterii z biegiem czasu zmieniała się. Podporządkowana była kolejno XIII Brygadzie Międzynarodowej (6 grudnia 1936 r. – 10 lutego 1937 r.), Grupie Artylerii „Skoda Baller” (14 kwietnia 1937 r. – 4 sierpnia 1937 r.), Batalionowi im. Jarosława Dąbrowskiego (4 sierpnia 1937 r. – 26 października 1937 r.) i ponownie Grupie „Skoda Baller” (26 października 1937 r. – 23 października 1938 r.)²². Welker w stopniu sierżanta miał służyć na stanowisku zastępcy dowódcy baterii²³. W innym miejscu podawał, że w Hiszpanii ukończył szkołę oficerską²⁴ i jako zastępca był podporucznikiem. Skądinąd wiadomo, że taka ścieżka kariery wśród Polaków w Hiszpanii istotnie występowała²⁵.

Podczas wojny domowej Welker uczestniczył m.in. w bitwie pod Teruel w Aragonii oraz w walkach w Lewancie i Katalonii²⁶. Na froncie był kontuzjowany²⁷, choć brak szczegółowych informacji na temat urazu, jakiego doznał.

W szeregach wojsk republikańskich pozostał do samego końca. W lutym 1939 r., po zajęciu przez frankistów Katalonii, z oddziałami przekroczył granicę francuską. Zgodnie z prawem międzynarodowym wojskowi uchodźcy z Hiszpanii musieli zostać internowani przez władze francuskie.

21 Majzner r., Życie codzienne w Brygadach Międzynarodowych podczas wojny domowej w Hiszpanii w świetle zeznań Andrzeja Rozborskiego, „Acta Universitatis Lodziensis”, 2018, Folia Historica 102, s. 174.

22 http://vexi.cat/annasebas/bi_baterias.htm, dostęp 19 kwietnia 2022 r.

23 IPN, BU 2602/2738, Życiorys Józefa Welkera.

24 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Zeszyt ewidencyjny Welker Józef s. Oskara.

25 Pietrzak J., op. cit., s. 74.

26 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Zeszyt ewidencyjny Welker Józef s. Oskara.

27 Ibidem.

Aż do 1943 r. Welker był więziony kolejno w obozach w Argelès-sur-Mer, Gurs, Vernet we Francji oraz Djelfa (Dżilfa) w Algierii.

Przed II wojną światową polskie władze nie tylko nie próbowały wyciągać z obozów internowanych tam Polaków, ale zidentyfikowanych ochotników, na mocy obowiązujących ustaw, pozbawiano polskiego obywatelstwa. Organa II Rzeczypospolitej nie chciały powrotu do kraju osób o poglądach komunistycznych, z przeszkoleniem wojskowym i doświadczeniem frontowym, jako potencjalnie zagrażających bezpieczeństwu narodowemu w okresie napiętej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej²⁸.

Wybuch II wojny światowej zmienił sytuację internowanych. Na przełomie lat 1939–1940 w obozach dla internowanych żołnierzy Brygad Międzynarodowych pojawili się wysłannicy polskiego rządu na uchodźstwie, którzy prowadzili werbunek ochotników do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W jego rezultacie akces do polskiego wojska zgłosiło przynajmniej 120 osób²⁹. Welker pozostał jednak za drutami, najwyraźniej albo na skutek braku własnej inicjatywy, albo odrzucenia go podczas procedury weryfikacyjnej – polskie władze domagały się bowiem stanowczego odcięcia się od dotychczasowych poglądów³⁰.

To jednak nie wchodziło w grę w przypadku Welkera. Jak się wydaje, był ideowym komunistą, który wolał spędzić za drutami bliżej nieokreśloną ilość czasu, niż zaprzeczyć się swoich przekonań i zdecydować się na oportunizm. Ostatecznie, zamiast w szeregi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, już w 1939 r. wstąpił do Francuskiej Partii Komunistycznej (Parti communiste français) i został w obozie sekretarzem komórki barakowej³¹.

W nocy z 7 na 8 listopada 1942 r. w Afryce Północnej wylądowali Amerykanie i Brytyjczycy, realizując operację „Torch” (ang. „Pochodnia”). W ciągu niespełna trzech dni alianci przejęli kontrolę nad Algierią. Na okupowanych terenach zdobyli szereg obozów internowania, w tym m.in. Djelfę. Sytuacja Polaków z Brygad Międzynarodowych pozostawała zbliżona do tej z 1940 r.: nie czuli sympatii do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i vice versa.

Ich los odmienił się dopiero po tym, jak Stalin zdecydował się na stworzenie nowych, polskich oddziałów wojskowych, bezwarunkowo podporządkowanych politycznie i wojskowo ZSRR. Stało się to w maju 1943 r., zaledwie kilkanaście dni po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między

28 Pietrzak J., op. cit., s. 75.

29 Ibidem, s. 74.

30 Ibidem, s. 75.

31 IPN, BU 2602/2738, Życiorys Józefa Welkera.

rządem RP w Londynie a władzami ZSRR (co z kolei stało się bezpośrednio po odkryciu i nagłośnieniu zbrodni katyńskiej).

Na mocy porozumienia między ZSRR a aliantami zachodnimi, polscy weterani Brygad Międzynarodowych zostali przekazani do dyspozycji dowództwa ludowego Wojska Polskiego. Jesienią 1943 r., przez Bliski Wschód i Iran, dotarli do ZSRR. Byli cennym zastrzykiem zaprawionego w bojach personelu o pożądanym poglądach politycznych. Cennym, choć nielicznym – Armia Polska w ZSRR zyskała zaledwie 127 oficerów i żołnierzy³².

Po przybyciu do Sowietów Welker zrobił błyskawiczną karierę, w czym pomogły mu nie tylko odpowiednia postawa i dotychczasowe zasługi, ale także niewątpliwe walory intelektualne i poliglotyzm (w chwili zakończenia II wojny światowej, jak deklarował, znał w mowie i piśmie cztery języki obce: niemiecki, rosyjski, francuski i hiszpański). Ludzi takich jak on w szeregach ludowego Wojska Polskiego w owym czasie było niewiele.

We wrześniu 1943 r. w stopniu podporucznika został przyjęty do ludowego Wojska Polskiego przez komisję poborową w Sielcach nad Oką. Przez krótki okres miał przydział do 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, skąd 11 grudnia 1943 r. został przydzielony do 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” (1 PLM)³³.

Pułk był pierwszą jednostką lotnictwa ludowego Wojska Polskiego, formowaną na lotnisku Grigoriewskoje, niedaleko Sielc. Na przełomie lat 1943–1944 nie miał jeszcze charakteru bojowego, był raczej szkołą lotniczą – prawie cały polski personel latający szkolono w pilotażu od podstaw na samolotach UT-2. Szkolenie bojowe prowadzono na maszynach Jak-7 oraz Jak-1b. Welkerowi powierzono stanowisko zastępcy dowódcy pułku ds. polityczno-wychowawczych. Zastąpił na tym stanowisku por. Alfreda Wiślickiego. Dowódcą pułku był w owym czasie kpt. Tadeusz Wicherkiewicz – przedwojenny obserwator lotniczy, jeńiec obozu w Kozielsku i niedoszła ofiara mordu w Katyniu, dezerterski z armii gen. Władysława Andersa i stronnik płk. Zygmunta Berlinga, zagorzały komunista, wreszcie zwolennik podporządkowania Polski ZSRR³⁴.

Dowództwo 1 PLM, w osobach Wicherkiewicza i Welkera, stanowiło ciekawy przykład tego, z jakimi problemami kadrowymi borykały się jednostki lotnicze ludowego Wojska Polskiego po tym, jak gros polskich

32 Wyszczelski L., Dąbrowszczacy, Książka i wiedza, Warszawa 1986, s. 60.

33 Sławiński K., Pierwszy myśliwski, Wydawnictwo MON, Warszawa 1980, s. 358.

34 Więcej na temat Wicherkiewicza: Lewandowski A., Zmysłony W., Cztery zakręty. Biografia byłego podpułkownika pilota Tadeusza Wicherkiewicza, Wydawnictwo Gretza, Warszawa 2019.



Mjr Józef Welker w mundurze ludowego Wojska Polskiego w 1946 r. Jego pierś zdobią baretki (na górze, od lewej): Orderu Krzyża Grunwaldu III klasy, Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, Medalu Zwycięstwa i Wolności 1945 oraz (na dole, od lewej): Medalu za Warszawę 1939–1945, Medalu za Odrę, Nysę Bałtyk, a także sowieckich: Medalu „Za wyzwolenie Warszawy” i Medalu „Za zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941–1945”.

oficerów lotnictwa w ZSRR wymordowano w 1940 r., a ocaleli w latach 1941–1942 zostali ewakuowani do Wielkiej Brytanii. Wicherkiewicz nigdy nie był pilotem wojskowym (nie mówiąc już o specjalizacji myśliwskiej). Z kolei Welker nigdy wcześniej nie służył w lotnictwie. Byli za to Polakami i mieli odpowiednie poglądy polityczne.

Wzmianki o Welkerze znalazły się we wspomnieniach dwóch pilotów 1 PLM. Ówczesny pchor. Edward Chromy pisał:

Dotychczasowy zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych, kpt. J. Welker, został przeniesiony do dowództwa korpusu. Welker funkcję swą pełnił od jesieni 1943 roku. Był to doświadczony oficer o szerokim horyzoncie umysłowym. Brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii, walcząc pod dowództwem generała Świerczewskiego³⁵. Nasze kontakty z Welkerem nie zostały zerwane. W dowództwie korpusu zajmował się on rekrutacją ochotników do lotnictwa i z tego tytułu nieraz zjawiał się w naszej jednostce.³⁶

Ówczesny por. Medard Konieczny pisał obszernie i o samym Welkerze, i o okolicznościach przejścia od niego stanowiska oficera politycznego pułku:

Porucznika Wiślickiego przeniesiono do 2 pal-u, a stanowisko zastępcy dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych objął porucznik Józef Welker. Nie był on ani pilotem, ani nawigatorem i nigdy nie służył w lotnictwie. Przed wojną był działaczem KPP oraz uczestnikiem wojny domowej w Hiszpanii. Służył tam pod dowództwem generała Karola Świerczewskiego. (...)

Bardzo często prowadziłem również rozmowy z Welkerem. Przekonałem się, że jest to bardzo ciekawy człowiek. Dużo mi opowiadał o wojnie w Hiszpanii. Kiedyś zwierzył się, że ma odejść do sztabu 1 Korpusu PSZ, ja natomiast jestem przewidziany na jego stanowisko. Nie bardzo w to wierzyłem. Powiedział mi wtedy, że niebawem polecimy razem do generała Berlinga i że będę miał okazję to sprawdzić. Było to w drugiej połowie stycznia. Sztab 1 Korpusu znajdował się jeszcze w Sielcach, ale generał Berling ze swoim zastępcą do spraw polityczno-wychowawczych pułkownikiem Aleksandrem Zawadzkiem i ścisłym sztabem przebywali w rejonie ześrodkowania Korpusu, to jest w obszarze Smoleńska.

35 Świerczewski nie dowodził nigdy bezpośrednio polskimi oddziałami w Hiszpanii, jednak przez pewien czas stał na czele 35 Dywizji, której podlegała XIII Brygada Międzynarodowa im. Jarosława Dąbrowskiego.

36 Chromy E., Szachownice nad Berlinem, Wydawnictwo MON, Warszawa 1974, s. 44–45.

Postanowiliśmy lecieć „pociakiem” zaopatrzonym w płozy, licząc się z możliwością lądowania w przygodnym zaśmieczonym terenie. (...)

Leciałem prawie na ślepo. Obserwowałem w lusterku zwrotnym twarz Welkera. Zdawało mi się, że nieco krytycznie traktuje moje nawigacyjne wyczyny. (...)

Poleciałem do wskazanej miejscowości, gdzie wylądowałem już o zmierzchu. Zatrzymałem samolot przy jakiejś stodole i wyłączyłem silnik. Nawet jeśli nie spotkam tu dowództwa, to i tak będę musiał nocować, pomyślałem. Nie mogłem bowiem ryzykować nocnych lotów.

Z obejścia wyszedł major w futrzanej czapce i kilku żołnierzy. Przedstawiłem się, dodając, że mam zameldować się u zastępcy dowódcy 1 Korpusu.

– Dowództwo 1 Korpusu kwateruje właśnie tu – wyjaśnił, wskazując na stodołę i na pół rozwaloną chałupę.

Tym razem trafiłem dobrze. Podpułkownik Aleksander Zawadzki przyjął nas bardzo serdecznie. Ze względu na późną porę i nasze zmęczenie rozmowę odłożył na jutro. Istotnie, prawie siedmiogodzinny lot dał się nam mocno we znaki. (...)

Nazajutrz rano Zygmunt Berling wyjechał z Aleksandrem Zawadzkim w teren, spacerowaliśmy więc z Welkerem pomiędzy resztkami zabudowań, gawędząc z żołnierzami. (...)

Generał uściśnął nam dłonie i zapraszającym gestem wskazał krzesła. Pierwszy zabrał głos podpułkownik Aleksander Zawadzki, działacz KPP w okresie przedwojennym. W pierwszych latach wojny pracował jako górnik w Zagłębiu Kuźnickim w ZSRR, a po powstaniu 1 Korpusu PSZ pełnił obowiązki zastępcy szefa wydziału oświatowego 1 Korpusu, po czym niedawno objął stanowisko zastępcy dowódcy 1 Korpusu do spraw polityczno-wychowawczych. Był więc świetnie zorientowany w sprawach organizacyjnych 1 Korpusu i jednostek wchodzących w jego skład. Wyłożył z miejsca, jak to się mówi, kawę na łąwę. Welker zostanie przeniesiony do sztabu 1 Korpusu, a ja obejmę jego stanowisko. Tu głos zabrał generał i wyjaśnił, że niebawem korpus zostanie przesunięty na obszary położone bardziej na południowy zachód. Mieszka tam sporo Polaków i trzeba się liczyć z tym, że wśród nich mogą być przedwojenni lotnicy. Generał podkreślił, że nie uważa naszego pułku za jedyną jednostkę Ludowego Lotnictwa. Będzie wszystkimi siłami dążyć do rozbudowy lotnictwa. Chciałby, by możliwie szybko powstała dywizja lotnicza. Do prowadzenia akcji werbunkowej do lotnictwa potrzebni są ludzie znający specyfikę tego rodzaju wojsk. Obaj z Zawadzkim widzą w tej roli porucznika Welkera.

Rozmowę podsumował podpułkownik Zawadzki. Welker ma mi przekazać funkcję zastępcy dowódcy pułku. Oficjalne potwierdzenia dzisiejszej decyzji nadejdą niebawem. (...)

Następnego dnia rano wystartowaliśmy w powrotną drogę. Lecieliśmy tą samą trasą. Tym razem wiał w ogon silny wiatr. Wczesnym popołudniem dolatywałem do Grigoriewskoje.³⁷

Tak jak to opisano powyżej, 19 lutego 1944 r. Welker odszedł z 1 PLM, przekazując swoje stanowisko Koniecznemu. Do sztabu 1 Korpusu (od 16 marca 1944 r. – 1 Armii Wojska Polskiego) został odkomenderowany w celu zorganizowania rekrutacji kandydatów do lotnictwa ludowego Wojska Polskiego. Jak pisał w swojej książce Jan Celek:

Całokształtem spraw związanych ze szkoleniem Polaków w radzieckich szkołach lotniczych zajmował się Główny Sztab Formowania i Uzupełniania Armii Polskiej w ZSRR znajdujący się w Sumach na Ukrainie. Zamierzano tam stworzyć sztab dowódcy lotnictwa. Jednak z powodu braku potrzebnych oficerów sztabowych musiano z tego zrezygnować. Ostatecznie rekrutacją kandydatów do radzieckich szkół lotniczych kierował z ramienia Dowództwa 1 Armii Polskiej i ZPP były zastępca dowódcy 1 plm „Warszawa” do spraw polityczno-wychowawczych kpt. Józef Welker. Dużo uwagi tym sprawom poświęcał również sam gen. Karol Świerczewski, który w pełni doceniał konieczność kształcenia polskich kadr lotniczych.³⁸

Zadaniem Welkera było pozyskanie kandydatów do personelu latającego w wieku 17–25 lat, z przedwojenną polską „małą maturą” lub ośmioma klasami sowieckiej „dziesięciolatki”. Od kandydatów na strzelców pokładowych i mechaników oczekiwano siedmiu klas. Do czerwca 1944 r. zakwalifikowano 600 osób.

We wspomnieniowej książce „Gościnne niebo” o działalności Welkera pisał ówczesny plut. pchor. Tadeusz Dalecki (później pułkownik pilot). Dalecki został zmobilizowany do ludowego Wojska Polskiego jako mieszkaniec Łucka wiosną 1944 r. i wyjechał do Ośrodka Formowania Wojska Polskiego w Sumach na Ukrainie. Tam zgłosił się jako kandydat do lotnictwa:

Ukończywszy kwarantannę, stanęliśmy przed wojskową komisją lekarską, po której przydzielono nas do batalionu zapasowego. Minęło jeszcze parę dni. W tym czasie przychodzili do nas często Aleksander Danie-

37 Konieczny M., *Jaki startują o świecie*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1980, s. 146, 157–164.

38 Celek J., *Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza im. Jana Krasickiego*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1979, s. 119.



Grupa polskich uczniów Wojskowej Szkoły Mechaników Lotniczych w Wolsku w latach 1944–1945. Wedle opisu fotografii w środku (w ciemnym płaszczu i jasnej rogatywce?) pozuje przybyły z wizytą kpt. Józef Welker (reprodukcja za: Koliński I., Ludowe lotnictwo polskie 1943–1945, Wydawnictwo MON, Warszawa 1969).

lak i Marian Grabowski, a gdy przyszedł chorąży Tadeusz Jedynek, wielki entuzjasta awiacji – gromadnie zaczęliśmy zapisywać się do lotnictwa. Chorąży zebrał nazwiska. Nazajutrz poszliśmy wcześniej spać. Każdy chciał wypocząć, aby jak najlepiej wypadł egzamin.

O godzinie ósmej stanęliśmy przed budynkiem, gdzie pracowała komisja lekarska. Najpierw mieliśmy przejść przez komisję weryfikacyjną, a później lekarską. W składzie komisji weryfikacyjnej byli: kapitan Józef Welker – przedstawiciel polityczny WP, chorąży Tadeusz Jedynek – dowódca eskadry oraz kilku oficerów radzieckich. Po zadaniu kilku stereotypowych pytań dotyczących wykształcenia, pochodzenia społecznego, szczególnych zainteresowań, wiadomości z historii, matematyki i fizyki – większość kandydatów pozytywnie zweryfikowano.³⁹

39 Dalecki T., Gościnne niebo, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1977, s. 33.

Inny kandydat do lotnictwa, pochodzący z Krzemieńca Kazimierz Wierzbicki (ówczesny szeregowiec, później pułkownik pilot) pisał w swoich książkowych wspomnieniach:

Zaraz po Świątach Wielkanocnych otrzymaliśmy informację, że rozpoczęto przyjmować ochotników do lotnictwa. Do prowadzenia werbunku został skierowany do ośrodka kapitan Józef Welker, który na specjalnych spotkaniach dokładnie wyjaśniał wszystko, co kandydatów na pilotów interesowało. Wielu kolegów z kompanii bardzo szybko zdecydowało się zgłosić do tego prawie nie znanego nam rodzaju broni.

Przyznam się, że dość długo wahałem się i dopiero pod wpływem kilku przyjaciół postanowiłem stanąć przed komisją lekarską. (...)

Eskadra składała się z trzech plutonów. Nadzór nad nią sprawował kapitan Józef Welker, a zastępował go chorąży Tadeusz Jedynek, który w przyszłości miał się szkolić na pilota. Szefem eskadry został przedwojenny plutonowy podchorąży – Tadek Dalecki.⁴⁰

Grupa, w której byli Dalecki i Wierzbicki, już wiosną 1944 r. została skierowana na szkolenie do sowieckich szkół lotniczych, a ośrodek lotnictwa w Sumach został wkrótce rozformowany. Jego rolę przejął tzw. Dywizjon Lotniczy w składzie 9 Zapasowego Pułku Piechoty w Lublinie.

W 1944 r. Welker został awansowany do stopnia kapitana.

Z początkiem kwietnia 1944 r. Welker trafił do 2 Pułku Nocnych Bombowców „Kraków” (2 PNB). Objął, podobnie jak w 1 PLM, stanowisko zastępcy dowódcy pułku ds. polityczno-wychowawczych. Dowódcą pułku był wówczas płk Józef Smaga (Polak, od 1916 r. w służbie rosyjskiej i sowieckiej), zastąpiony na początku sierpnia 1944 r. przez mjr. Siemiona Worobiewa (Rosjanin).

Pułk „Kraków” również formował się w Grigoriewskoje, a na jego wyposażeniu znajdowały się samoloty Po-2, dramatycznie przestarzałe, ale wykorzystywane wciąż w sowieckim lotnictwie w charakterze maszyn służących do nocnych nalotów nękających. Z uwagi na uzbrojenie i charakter zadań, czas formowania 2 PNB „Kraków” był znacznie krótszy od czasu formowania 1 PLM „Warszawa”.

Plut. pchor. Tadeusz Dalecki w swojej książce opisywał, jak Welker ponownie przybył do Sum, szukając przedwojennych lotników, którzy mieli trafić do 2 PNB „Kraków”:

Pewnego dnia przyjechał pułkownik z Grigoriewskoje. Na jego lotniczy mundur patrzyliśmy z podziwem i zazdrością. Wyobrażaliśmy so-

40 Wierzbicki K., Rosły nam skrzydła, Wydawnictwo MON, Warszawa 1977, s. 23–24.

bie, że to my paradujemy w takich mundurach po Warszawie. Jednym słowem pułkownik wzbudził sensację w eskadrze. Razem z nim przyjechał kpt. Józef Welker. Mieli oni spośród żołnierzy Ośrodka Formowania wybrać wszystkich, którzy przed wojną służyli w lotnictwie. W eskadrze było takich kilku, jak kpr. pchor. Marian Grabowski – pilot samolotu „Karaś”, sierż. pchor. Aleksander Danielak – strzelec-radiotelegrafista pokładowy na samolocie bombowym „Łoś”. Był również kpr. pchor. Mieczysław Góral, który przed rokiem 1939 uczył się w szkole lotniczej personelu naziemnego dla małoletnich. Danielak i Grabowski zostali zakwalifikowani do pułku nocnych bombowców „Kraków”. Odjazd ich miał nastąpić w najbliższym czasie. Czekali tylko na rozkaz, aby udać się do Górzewskiej.⁴¹

W obu pułkach główną rolą Welkera było prowadzenie propagandy komunistycznego reżimu wśród personelu, tworzonego zarówno przez obywateli sowieckich, jak i Polaków, w tym wywodzących się z przedwojennych patriotycznych elit (najmłodszy pilotów urodził się w 1925 r.). Młodym polskim żołnierzom tłumaczono i wyjaśniano, że jedyną drogą dla silnej, niepodległej i demokratycznej Polski jest ścisła współpraca z ZSRR, jedynym wrogiem – Niemcy, a rząd RP na uchodźstwie w Londynie nie reprezentuje interesów Polaków.

Na początku września 1944 r. Welker został przeniesiony do Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego na stanowisko inspektora lotnictwa (de facto naczelnego oficera politycznego wojsk lotniczych), a w 2 PNB zastąpił go mjr Jerzy Bogdanowski.

Na nowym stanowisku z powrotem zajął się nadzorem nad polskimi grupami w sowieckich szkołach lotniczych, do których rekrutował żołnierzy wiosną 1944 r. Między innymi, w październiku 1944 r. przeprowadził inspekcję w tych szkołach, umiejscowionych w południowej Rosji, mniej więcej w trójkącie pomiędzy Saratowem, Kujbyszewem (Samarą) a Czkałowem (Orenburgiem). Szkoły pilotów, obserwatorów oraz mechaników mieściły się w: Bugurusłanie, Soroczyńsku, Czkałowie (Samarze), Krasnym Kucie, Engelsie, Wolsku oraz Graczevce. Wspomniany wyjazd Welkera do tych szkół nie był jedynym – jak czytamy w książce Jana Celka:

Bardzo często odwiedzał szkoły inspektor lotnictwa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP mjr Józef Welker, który informował uczniów o sytuacji w kraju i na froncie, walczącej Warszawie i innych sprawach mających ogromny wpływ na kształtowanie sylwetki ideowo-

41 Dalecki T., op. cit., s. 54.

litycznej oraz więzi z krajem. Dlatego też, będąc nad Wołgą czy Uralem, lotnicy polscy stale związani byli ze sprawami kraju i oczekiwali niecierpliwie chwili powrotu do ojczyzny.⁴²

Jego pracę przełożeni oceniali bardzo dobrze. Szef Wydziału Personalnego Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego, mjr Anatol Fejgin (niesławny później funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa), pisał:

Mjr Welker ostatnio był na stanowisku inspektora lotnictwa w Wydziale Organizacyjnym Gł. Zarządu Pol. Wych. W. P. Z powierzonych mu obowiązków wywiązywał się dobrze. Jest człowiekiem inteligentnym, poważnym o skryzystalizowanych poglądach, zdyscyplinowanym i pracowitym. Zasluguje na bezwzględne zaufanie.

*Szef Wydziału Personalnego
Gł. Zarządu Pol. Wych. W.P.*

/—/

Fejgin mjr

26 marca 1945 r.⁴³

W 1944 r. Welker poślubił Felicję z domu Rawicz, młodszą od niego o dziewięć lat Żydówkę rodem ze Stryja. Połączyło ich nie tylko uczucie, ale i zaangażowanie polityczne: Felicja przed wojną należała do KPZU, a w czasie wojny służyła w Armii Czerwonej i ludowym Wojsku Polskim. Z zawodu była pielęgniarką, później wykształciła się na lekarza. Małżonkowie doczekali się dwóch córek: Marii (Mai), urodzonej w 1945 r. w Lublinie, oraz Felicji (Joanny), urodzonej w 1946 r. w Olsztynie⁴⁴. Związek ten nie przetrwał próby czasu, a w 1968 r. Felicja Welker z młodszą córką wyemigrowała do Izraela, a następnie do Republiki Federalnej Niemiec i Szwecji. Józef Welker związał się natomiast z Marią Reyman, z którą miał syna Oskara (urodzonego w 1958 r.)⁴⁵.

Pod koniec II wojny światowej zakończyły się związki Welkera z lotnictwem, a on sam został skierowany do Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego – zbrojnego ramienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, którego głównym celem w owym czasie było zwalczanie tzw. reakcji, do którego zaliczano polskie podziemie niepodległościowe, ale także partyzantki ukraińskie (Ukraińska Powstańcza Armia i Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) i niemieckie (Werwolf).

42 Celek J., op. cit., s. 129.

43 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Charakterystyka Mjr Welker Józef.

44 IPN, BU 2602/2738, Arkusz ewidencyjny-ankieta Józefa Welkera; CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Zeszyt ewidencyjny Welker Józef s. Oskara. W dwóch różnych dokumentach podano po dwa różne imiona każdej z córek Welkera.

45 IPN, BU 728/52038, Podanie-kwestionariusz paszportowy Józefa Welkera.

Była to pierwsza z szeregu kolejnych wolt w karierze Welkera. Po wyeliminowaniu przedwojennych elit nowa, komunistyczna Polska dramatycznie potrzebowała ludzi z jakimikolwiek talentami organizacyjnymi i wybijających się intelektem ponad przeciętność. Czym ci ludzie mieli się zajmować na rzecz państwa – pozostawało sprawą wtórną.

W pierwszej połowie 1945 r. Welker otrzymał awans na stopień majora.

Pierwszym przydziałem Welkera, około maja–czerwca 1945 r., było stanowisko szefa Oddziału Operacyjno-Wywiadowczego i Ewidencji Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa krakowskiego. W późniejszym okresie służył jako zastępca dowódcy 6 Pułku Kawalerii Wojsk Wewnętrznych.

Z dokumentów osobowych wynika, że Welker „brał udział w likwidacji band reakcyjnych na terenie woj. lubelskiego, krakowskiego i olsztyńskiego”⁴⁶. Wobec braku bardziej szczegółowych informacji, warto w tym miejscu przytoczyć opinie służbowe o nim z okresu służby w WBW:

1. *Stopień – Major*
2. *Nazwisko i imię – Welker Józef*
3. *Zajmowane stanowisko – Z-ca D-cy Pułku do spraw liniowych*
4. *Stan moralny – Bardzo dobry. Postępuje zawsze taktownie.*
5. *Stan polityczny – Politycznie bardzo dobrze uświadomiony, pewny, aktywny ideowiec.*
6. *Wyszkolenie wojskowe – Niedostatecznie wyszkolony taktycznie.*
7. *Prezencja – Bardzo dobra, zewnętrzny wygląd dodatni, o wysokim poziomie inteligencji.*
8. *Dyscyplina – Zdyscyplinowany*
9. *Karność – karny*
10. *Na jakie stanowisko nadaje się – Na Z-cę D-cy Pułku ale tylko pod silną kontrolą D-cy Pułku*

Mp. Dnia 1 września 1945 r.

Szef Sztabu Pułku

/-/

Siwek kpt.

Dowódca Pułku

/-/

Łakiszyn Ppłk⁴⁷

46 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Notatka służbowa szefa Zarządu II Sztabu Generalnego gen. dyw. Grzegorza Korczyńskiego.

47 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Charakterystyka bojowa Józefa Welkera.

Dowódca WBW województwa krakowskiego, płk Grigorij Zubienko i jego zastępca ds. polityczno-wychowawczych kpt. Stanisław Łukasik pisali:

Major Welker na stanowisku Szefa Oddziału Operacyjno-Wywiadowczego i Ewidencji W.B.W. woj. Krakowskiego pracuje od dnia zorganizowania Oddziału. Jako oficer pracę sztabową zna nieźle i obowiązki Szefa Oddziału także. Przy wykonaniu swoich obowiązków służbowych pracował nieźle i kierował pracą swoich podległych. Posiada wykształcenie jako wojskowy tak i ogólne. [sic!]

Ale w swojej pracy stara się ominąć Dowództwo i poddać krytyce pracę swoich zwierzchników, co robi nie w celach podniesienia dyscypliny na wyższy poziom, ale w celach korzyści materialnych dla siebie, co powoduje obniżenie dyscypliny u podległych.

Przeprowadzając operację przeciwko bandytom dopuścił, że podlegli mu żołnierze zajmowali się rabunkiem i morderstwem ludności cywilnej. Przy ujęciu uczestników pogromu żydowskiego w Krakowie⁴⁸, były wypadki z jego strony pobicia ludności cywilnej.

Może być wykorzystany na pracy sztabowej w ogólnowojskowych jednostkach W.P.

Z-ca D-cy do Spraw pol-wych.

/-/ Łukasik kpt.

D-ca W.B.W. woj. Krakowskiego

/-/ ZUBIENKO płk⁴⁹

Zgodnie z zaleceniem tej kuriozalnej opinii, Welkera przeniesiono na inne stanowisko – choć jakoby dopuścił, by jego żołnierze mordowali i rabowali cywilów (!), a sam „jedynie” cywilów bił. Nie trzeba dodawać, że w praworządnym kraju tego rodzaju zarzuty spowodowałyby wszczęcie postępowania karnego przeciwko niemu jako dowódcy. Ale Polska Ludowa krajem praworządnym nie była, więc Welker w październiku 1945 r. został jedynie odkomenderowany do WBW województwa lubelskiego, gdzie... otrzymał awans na stopień podpułkownika z dniem 26 lutego 1946 r. Był dowódcą stacjonującego w Lublinie 1 Batalionu Operacyjnego 3 Samodzielnej Brygady Wojsk Wewnętrznych⁵⁰, a następnie dowódcą WBW w województwie lubelskim.

48 Mowa o serii aktów przemocy wobec ludności żydowskiej w Krakowie z 11 sierpnia 1945 r.

49 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Opinia służbowa na majora Welkera Józefa.

50 Turlejska M., Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944–1947, Wydawnictwo MON, Warszawa 1966, s. 138.

Na temat trudności w „zwalczaniu band” Welker pisał w meldunku z 16 lutego 1946 r.:

Prowadzone akcje operacyjne w wymienionych rejonach pow. Włodawa dawałyby o dużo większe rezultaty, gdyby miejscowe UBP miało więcej zorganizowane agenturę [sic!] z pośród ludności cywilnej i gdyby miejscowa ludność przejawiała więcej przyjaźni działającemu wojsku. I gdyby przydzielona grupa KOP WP⁵¹ była więcej zdolna do boju z bandytyzmem, i gdyby nie ciężkie warunki komunikacji, ponieważ teren pow. Włodawy jest bardzo błotnisty.⁵²

Welkerowi znacznie lepiej wychodziło najwyraźniej zwalczanie przypadkowych ludzi, którzy weszli mu w paradę – co nie uszło uwadze jego przełożonych:

(...) w lutym 1946 r. jako dowódca jednostki KBW w Lublinie dopuścił się czynów stanowiących wyraźne nadużycie władzy, a mianowicie: bezprawnie aresztował dozorcę domu, w którym zamieszkiwał, znieważył oficera Armii Radzieckiej, który ujął się za aresztowanym, pobił demobilizowanego żołnierza oraz wyrzucił za drzwi pracownika elektrowni, który przyszedł wyłączyć mu prąd z powodu nie opłacania rachunków przez okres kilku miesięcy.⁵³

Od marca do września 1946 r. Welker służył jako dowódca WBW województwa olsztyńskiego. Z chwilą zakończenia służby w tej formacji, w jego aktach osobowych pojawiła się charakterystyka służbowa, wyjaśniająca przyczyny usunięcia go z tego stanowiska i omawiająca jego słabostki:

Pptk WELKER JÓZEF s. Oskara na zajmowanym stanowisku jako Dowódca Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa Lubelskiego od października 1945 r. do marca 1946 r., a ostatnio województwa Olsztyńskiego od marca 1946 r. do 1.9.1946 r. Wykazał się jako oficer wyszkolony. Z obowiązków Dowódcy na ogół wywiązał się.

Inteligentny, o skryzalizowanym poglądzie. Lubi jednak żyć na szerokiej stopie i w związku z tym dobro osobiste stawia na pierwszym planie, za co został zdjęty z zajmowanego stanowiska.

Nieopanowany. Zachodziły przypadki nadużywania swej władzy i miały miejsca pobicia żołnierzy.

51 Mowa o Wojskach Ochrony Pogranicza.

52 Bechta M., Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna WiN w Parczewie (5 lutego 1946 r.), „Glaukopis”, 2002, z. 25–26, s. 98.

53 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Notatka służbowa szefa Zarządu II Sztabu Generalnego gen. dyw. Grzegorza Korczyńskiego.

Pod kontrolą nadaje się na samodzielne stanowisko.

ZASTĘPCA DOWÓDCY KORPUSU B. W.

d/s Polity. Wychow.

/-/

TOKARSKI płk

DOWÓDCA KORPUSU B. W.

/-/

ŚWIETLIK – Gen. Bryg.

M.p. dnia 12.09.1946 r.⁵⁴

16 września 1946 r. Welker został przeniesiony do Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (tj. wywiadu wojskowego), jako starszy referent. Kolejne tygodnie musiał spędzić na szkoleniu. O jego dalszych losach zdecydowała znajomość języków obcych, w tym wypadku hiszpańskiego. W grudniu 1946 r. wyjechał do Meksyku, obejmując stanowisko I sekretarza i attaché handlowego Poselstwa RP, a w rzeczywistości – szpiega.

9 i 10 grudnia 1946 r. jako agent ps. „Jotem” podpisał zobowiązanie do współpracy z „tajnym urzędem Wojska Polskiego” oraz do przestrzegania ścisłej tajemnicy, oraz oświadczenie o świadomości odpowiedzialności karnej. Otrzymał także do zapoznania się:

*WYTYCZNE DLA PRACY WYWIADOWCZEJ NA TERENIE
Meksyku, ORAZ INNYCH PAŃSTW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ.*

I. Meksyk

1/ Zagadnienia gospodarcze. (...)

2/ Zagadnienia polityczne. (...)

II. PAKT HEMISFERYCZNY. (...)

III. SPRAWY WOJSKOWE. (...)

IV. SPRAWY POLONII. (...)

V. WPŁYWY NAZISTOWSKIE I HISZPANII FASZYSTOWSKIEJ. (...)

Czytałem i zapoznałem się

J. W.

10.12.46⁵⁵

Każdy z punktów zawierał szereg podpunktów, wymieniających kwestie interesujące wywiad. Ten, w osobie jednego z oficerów, informował:

(...) zainteresowania nasze Ameryką Łacińską są związane z ekspansją ekonomiczną, militarną i polityczną Stanów Zjednoczonych w hemis-

54 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Charakterystyka służbowa Welkera Józefa s. Oskara.

55 IPN, BU 2602/2738, Wytyczne dla pracy wywiadowczej na terenie Meksyku.

ferze zachodniej. Rozpracowywanie więc terenu Ameryki Łacińskiej należy prowadzić po linii rozpracowywania działalności USA w tych krajach i ich ekspansji na wspomnianych wyżej trzech odcinkach. (...)

*Gładysz*⁵⁶

Po przybyciu na miejsce Welker rozpoczął pracę, przesyłając sprawozdania miesięczne oraz opracowania dotyczące zadanych mu zagadnień. Tematyka jego raportów była bardzo zróżnicowana, podobnie jak ocena ich wartości po stronie analityków w Polsce. Oto fragment recenzji pozyskanych przez „Jotema” dla wywiadu materiałów:

(...) Przesłane nam pismem 03/48 materiały, a zwłaszcza:

- konferencja i traktat w Rio*
- zatarg o bazy wojskowe w Panamie*
- notatki o sprawach niemieckich*
- zestawienie miesięczne*

posiadają dużą wartość informacyjną. Poszczególne zagadnienia zostały ujęte w nich inteligentnie i wielostronnie. Wartość ich wypływa w pierwszym rzędzie stąd, że poszczególne zagadnienia i kwestie nasświetlone są pod kątem widzenia ekspansji U.S.A. na terenie Ameryki Łacińskiej.

Forma opracowywania zestawień miesięcznych przy równoczesnym opracowywaniu poszczególnych problemów w ich przebiegu na przestrzeni pewnego okresu z perspektywą dalszego rozwoju – jest bardzo słuszną i celową.

Materiały przesłane pismem 09/48, częściowo idą po tej linii, częściowo mają charakter lokalnych rozpracowań. Jak zaznaczono wyżej zasadniczym problemem dla pracy wywiadowczej na terenie Ameryki Łacińskiej jest śledzenie postępów U.S.A. w kierunku podporządkowania poszczególnych krajów Ameryki Centralnej i Połud. swoim celom. Nasilenie i tempo tych dążeń świadczyć będzie o zamierzeniach i planach na arenie międzynarodowej.

Przesłane materiały wnoszą dużo elementów do obserwacji i oceny tych dążeń, a co za tym idzie do oceny zamierzeń U.S.A., nasuwają jednak pewne zastrzeżenia: wykazują mało krytyczne wykorzystanie źródeł. Momenty te podkreślę przykładowo w ocenie poszczególnych opracowań: (...)

„Komisja mieszana dla wspólnej obrony Meksyk–Płn. Ameryka”

56 IPN, BU 2602/2738, „Jotem” – ocena materiałów; nie jest jasne, czy Gładysz to nazwisko, czy pseudonim oficera Oddziału II Sztabu Generalnego.

Opracowanie niewartościowe. Pożądane wiadomości o realizacji postanowienia rozbudowy przemysłu zbrojeniowego w Meksyku.

„Organizacja wojska w Meksyku”

Wyczerpujące rozpracowanie organizacji sił zbrojnych. Materiał bardzo wartościowy.

„Niemcy na terenie Meksyku”

Materiał przydatny.

„Stosunki między Meksykiem a Hiszpanią Franko” [sic!]

Materiał bardzo mało wart.

Wiadomości z życia emigracji hiszpańskiej są powierzchowne i bez znaczenia. (...)⁵⁷

W materiałach agentury działającej przy polskim poselstwie w Meksyku pojawia się, obok pseudonimu „Jotem”, także drugi – „Maja”, którym – jak można wywnioskować z kontekstu (np. informacja o adresowaniu pism dla „Mai” do Józefa Welkera⁵⁸) czy charakteru pisma – posługiwał się Welker w późniejszych latach swojej pracy za oceanem. Ustalono go 17 lipca 1948 r., poleceniem szefa Oddziału II Sztabu Generalnego, gen. bryg. Wacława Komara⁵⁹.

Bardzo możliwe, że agenturalne pseudonimy Welkera zainspirowane były imionami jego potomstwa. O ile kwestia „Mai” jest oczywista, to „Jotem” mógł wywozić się z inicjałów imion obu córek – Joanny i Mai – czyli J.M. („jot”-„em”).

W swojej pracy wywiadowczej Welker działał wraz z szyfrantem poselstwa, Henrykiem Kuszyńskim, będącym notabene także informatorem Departamentu VII Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), czyli wywiadu cywilnego⁶⁰.

Z biegiem czasu, w drugiej połowie 1949 r., stosunki Welkera z szyfrantem i innymi pracownikami poselstwa uległy znacznemu pogorszeniu, co w konsekwencji doprowadziło do odwołania Welkera z Meksyku do Polski. W dokumencie na ten temat, przekazanym przez naczelnika Departamentu VII MBP ppłk. Józefa Winklera do szefa Wydziału II Oddziału II Sztabu Generalnego płk. Stanisława Bielskiego, problemy te streszczono:

(...) Trudno odnaleźć prawdziwego winowajcę. Faktem jest, że w opisanym półrocznym okresie popsuły się nie tylko stosunki między Kuszyńskim a Welkerem. To samo daje się zauważyć w stosunkach Welkera z po-

57 IPN, BU 2602/2738, „Jotem” – ocena materiałów.

58 IPN, BU 2602/2738, Instrukcja dla „Maja” na oficjalnym stanowisku w Meksyku.

59 IPN, BU 2602/2738, Pismo gen. bryg. Wacława Komara do „Mai”.

60 IPN, BU 2602/2738, Notatka informacyjna dot. Welkera Józefa.

zostałym personelem placówki i z elementem postępowym Meksyku. Jednych i drugich zraża sobie zbyt dyktatorskim, „napoleońskim” (ja je określano), nie idącym na żaden kompromis postępowaniem; oczywiście, nie ma to nic wspólnego z jego pewnością polityczną.

Ten stan rzeczy w placówce jest co najmniej niepożądany, bowiem zażądania między Welkerem a Kuszyńskim wpływają destruktywnie na pozostały personel placówki, znajdują, aczkolwiek dalszy, nieodpowiedni wydzźwięk wśród otoczenia (wiadomości, chociaż tylko w formie mało ważnych ploteczek, przeciekają jednak na zewnątrz), a w konsekwencji odbijają się ujemnie na samej pracy Poselstwa; w związku z tym pozostawienie nadal Kuszyńskiego z Welkerem na tej samej placówce jest wysoce niewskazane (...)

Warszawa, dnia 15. grudnia. 1949 r.⁶¹

Mimo tego przełożeni pracę Welkera ocenili ogólnie bardzo dobrze – szef sekcji, szef wydziału i szef oddziału, którym podlegał, z chwilą zakończenia służby wystawili mu laurkę:

SEKCJA 2W WYDZ. II ODDZ. II SZT. GEN. W.P.

Warszawa dnia 5.05.1950 r.

OPINIA SŁUŻBOWA

za okres od ... do ... 1950 r.

Podpułkownik WELKER Józef syn Orkora [sic!] i Bronisławy

Rok urodzenia 1911 Przynależność partyjna P.Z.P.R.

Wartości służbowe

Welker jest oficerem energicznym, odważnym i posiadającym zdolności organizacyjne. Bardzo ambitny i samodzielny w swojej pracy. Posiada w dużym stopniu łatwość współżycia i współpracy.

Przestrzega tajemnicę służbową.

Dobry stosunek do przełożonych i podwładnych

Ocena polityczna

Członek Partii od 1939 r., uczestnik walk w Hiszpanii. Welker posiada duże wyrobienie polityczne i wysoki poziom uświadczenia klasowego. Jest bardzo chętny i pilny w dalszym podnoszeniu swego poziomu politycznego.

Wartości moralne

Uczciwy, prawdomówny, posiada duże poczucie godności osobistej. Duży autorytet i wpływ na swoich podwładnych.

Żadnych natógów nie posiada.

61 Ibidem.

Wartości umysłowe

Bardzo inteligentny. Szybko przyswaja sobie rzeczy nowe. Trafnie ocenia i opanowuje nowe sytuacje. Posiada b. dobrą pamięć. Jest stanowczy i uparty w wykonaniu nałożonych zadań. Mimo nieukończonego średniego wykształcenia posiada duży zapas wiadomości ogólnych. Szybko opanowuje obce języki.

Przydatność służbowa

Biorąc pod uwagę walory umysłowe i polityczne WELKERA nadaje się na kierownicze stanowisko.

SZEF SEKCJI 2W WYDZ. II ODDZ. II

SZT. GEN. W.P.

Klon mjr

SZEF WYDZ. II ODDZ. II SZT. GEN. W.P.

BIELSKI płk

SZEF ODDZIAŁU II SZT. GEN. W.P.

KOMAR Gen. Bryg.⁶²

Koniec służby wywiadowczej był dla Welkera także pożegnaniem z mundurem: po powrocie do Polski, 23 maja 1950 r. został przeniesiony do rezerwy w stopniu podpułkownika.

W czerwcu 1950 r. został zatrudniony jako dyrektor departamentu w Komitecie Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. W latach 1952–1954 był kierownikiem Działu Audycji Zagranicznych w Polskim Radiu. Od 1954 r. pracował w Przedsiębiorstwie Wystaw i Targów (PWiT), powołanym do życia w 1950 r. i odpowiedzialnym za zapewnienie zaplecza technicznego i organizacyjnego dla krajowych wystaw i targów oraz reprezentowania Polski na imprezach zagranicznych. Welker był w PWiT m.in. zastępcą dyrektora ds. technicznych Kierownictwa Robót Festiwalowych. Jakś czas później przeszedł do Komitetu ds. Radia i Telewizji w Warszawie, jako kierownik redakcji. Pod koniec lat 50. XX wieku ponownie był zatrudniony w Polskim Radiu, jako dziennikarz redakcji zagranicznej i redaktor odpowiedzialny. Na wszystkich tych stanowiskach niewątpliwie miał szansę wykorzystać znajomość czterech języków obcych.

Mogłoby się wydawać, że w radiu będzie jedynie bezwolnym dystrybutorem propagandy komunistycznej, jeden przynajmniej epizod pokazał jego nonkomformizm. W 1968 r., wobec inwazji wojsk Układu Warszawskiego (w tym Polski) na Czechosłowację, zapowiedział „sabotowanie realizacji otrzymywanych poleceń służbowych”⁶³.

62 IPN, BU 2602/2738, Opinia służbowa o Józefie Welkerze.

63 Majchrzak G., Prawdziwa solidarność zamiast deklaratywnej przyjaźni. Polskie protesty przeciwko in-



Seria zdjęć legitymacyjnych Józefa Welkera z lat 50. XX wieku...



...60. XX wieku...



...70. XX wieku...



...oraz początku lat 80. XX wieku.

Wcześniej, w latach 1965–1966, był sekretarzem generalnym Komisji ds. Wolnościowych w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli (International Control Commission) w Laosie. Było to ciało złożone z przedstawicieli Kanady (państwa NATO), Polski (państwa Układu Warszawskiego) oraz Indii (państwa niezaangażowanego po żadnej ze stron zimnej wojny), której celem było strzeżenie zawartych w 1954 r. w Genewie porozumień dotyczących Półwyspu Indochińskiego.

Szczegóły obowiązków oraz działalności Welkera w Azji nie są znane. Z zachowanych akt wiadomo jedynie, że na tym stanowisku nie zebrał pochlebnych opinii:

W związku z notatką służbową (...) zawiadamiam (...), że na w/w uzyskano dodatkowe dane z okresu pobytu w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie w 1965/66 na stanowisku Sekretarza Generalnego Komisji do spraw Wolnościowych:

– jako oficer przez dłuższy okres czasu nie chciał podporządkować się kierownictwu wojskowemu, twierdząc, iż wszelkie zarządzenia i rozkazy wojskowe jego nie dotyczą oraz stwarzał atmosferę nieprzychylną dla kierownictwa wojskowego;

– posiadał liczne kontakty prywatne z cudzoziemcami, o których nie meldował kierownictwu wojskowemu, jak również nie zaprzestał utrzymywania tych kontaktów, mimo zakazu;

– czynił usilne starania o zamieszkanie poza terenem delegacji polskiej. W rozmowach uzasadniał to chęcią uniknięcia kontroli jego kontaktów;

(...)

ZASTĘPCA SZEFA
Wojskowej Służby Wewnętrznej

/-/

J. Mrówczyński, płk⁶⁴

Jak podaje literatura, w okresie powojennym miał być także attaché w ambasadzie w Kairze⁶⁵. Niewykluczone, że to zwykła pomyłka, i w rzeczywistości chodzi o pracę Welkera w poselstwie w Meksyku.

Welker działał w stowarzyszeniach kombatanckich, m.in. w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), czyli głównej organiza-

wacji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 r., „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2020, z. 1 (35).

64 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Pismo zastępcy szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej płk. J. Mrówczyńskiego do szefa Departamentu Kadry Ministerstwa Obrony Narodowej gen. bryg. Stanisława Wytczaka.

65 W szeregach zwycięzców, Wydawnictwo MON, Warszawa 1979, s. 198.

cji weteranów funkcjonującej za przyzwoleniem i aprobatą komunistycznych władz.

W latach 1962–1975 był sekretarzem Polskiego Komitetu Solidarności z Ludem Hiszpanii (PKSzLH), mającego siedzibę w lokalu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). Była to organizacja założona właśnie w 1962 r., a zrzeszająca osoby o sympatiach prohiszpańskich, ale nie tylko weteranów tamtejszej wojny domowej⁶⁶. Komitet zajmował się organizowaniem akcji wsparcia i pomocy materialnej dla hiszpańskiej opozycji oraz współpracą z organizacjami i osobami prywatnymi na rzecz pomocy Hiszpanii.

Renoma Welkera wśród kombatantów była tak duża, że dwukrotnie wystosowali do Ministra Obrony Narodowej marsz. Mariana Spychalskiego pisma, by Welkera powołać do służby czynnej. W 1962 r. zrobił to ZBoWiD, a w październiku 1966 r. – PKSzLH. Wnioski te zostały jednak załatwione odmownie, podobnie jak i prośby samego Welkera z lat 1960 i 1967. Decyzje motywowano wątpliwościami dotyczącymi postawy moralnej, długim okresem przebywania w rezerwie, brakiem odpowiedniego przeszkolenia wojskowego i zaawansowanym wiekiem⁶⁷.

Od 1944⁶⁸ lub 1945 r.⁶⁹ był członkiem PPR, a od grudnia 1948 r. (po połączeniu PPR z PPS) – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pod koniec życia był członkiem egzekutywy terenowej Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR Warszawa-Śródmieście.

Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1956 r.), Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy (1945 r.), a także Medalem za Warszawę 1939–1945, Medalem za Odrę, Nysę, Bałtyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 oraz Medalem 10-lecia Polski Ludowej. Władze sowieckie odznały go Medalem „Za wyzwolenie Warszawy” (МЕДАЛЬ «ЗА ОСВОБОЖДЕНИЕ ВАРШАВЫ») i Medalem „Za zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941–1945” (МЕДАЛЬ «ЗА ПОБЕДУ НАД ГЕРМАНИЕЙ В ВЕЛИКОЙ ОТЕЧЕСТВЕННОЙ ВОЙНЕ 1941–1945 ГГ.»). Wiele lat po wojnie otrzymał także Złotą Odznakę za Zasługi dla Miasta Warszawy (1966 r.) oraz tytuł Zasłużonego Działacza Frontu Jedności Narodu (1978 r.).

66 Różycki B., Dąbrowszczacy i pamięć o hiszpańskiej wojnie domowej w Polsce Ludowej, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2013, z. 1 (21).

67 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Notatka służbowa dla Ministra Obrony Narodowej od szefa Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej gen. bryg. Stanisława Wytuczaka.

68 IPN, BU 2602/2738, Arkusz ewidencyjny-ankieta Józefa Welkera.

69 CAW-WBH, TAP 1601/76/900, Zeszyt ewidencyjny Welker Józef s. Oskara.

Podpułkownik Józef Welker zmarł 24 sierpnia 1981 r., wkrótce przed 70. urodzinami. Spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Jego grób znajduje się w kwaterze D 12, rząd 1, miejsce 22.

Za pomoc w zbieraniu materiałów i pisaniu niniejszego artykułu dziękuję Panu Marcinowi Arbusowi, Pani Małgorzacie Chiżyńskiej, Panu Wojtkowi Matusiakowi oraz Panu Maciejowi Stefanickiemu.

Wojciech Zmysłony



Grób bohatera artykułu na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Na prostej tablicy napisano: „PPŁK WP JÓZEF WELKER 5 IX 1911 – 24 VIII 1981” (fot. W. Matusiak).